Konto czekowe P. K. O. Poznań nr. 204115

Cena pojedyńczego egzemplarza 10 groszy.

DRWĘCA

z dodatkami: „Opiekun Młodzieży“, „Dodatek powieściowy“ i „Nasz Przyjaciel“

„Drwęca“ wychodzi trzy razy tygodniowo w wtorek, czwartek i sobotę rano. — Przedpłata wynosi dla abonentów 1,— zł z doręczeniem 1,19 zł miesięcznie. Przyjmuje się ogłoszenia do wszystkich gazet.

Adres telegr.: „Drwęca“ Nowemiasto-Pomorze

Zakład wydawniczy: „Drwęca“ Sp. zo. p. w Nowemmieście.

Cena ogłoszeń: Wiersz w wysokości 1 milimetra na stronie 6-łamowej 10 gr, na stronie 8-łamowej 30 gr, w tekście na 2 i 3 stronie 40 gr, na 1 stronie 50 gr, przed tekstem 60 gr. — Ogłoszenia zagr. 100% więcej.

Numer telefonu: Nowemiasto 8.

Redaktor odpow.: z mat. W. Stawiski w Nowemmieście.

Nr. 141 Nowemiasto-Pomorze, Wtorek dnia 1 grudnia 1925. Rok V

Co powiedział Skrzyński w swej mowie programowej nowego rządu koalicyjnego.

Warszawa, 25. 11. Na dzisiejszem posiedzeniu Sejmu prezes Rady Ministrów p. Aleksander Skrzyński wygłosił następujące exposé:

Mam zaszczyt stanąć przed wysokim Sejmem z rządem. Rząd obecny jest wyrazem wielkiej potrzeby, w której się kraj znajduje, głębokiej troski o jutro, niezłomnej woli do pracy i co najważniejsza — gotowości brania odpowiedzialności.

O przesileniu gospodarczem.

Świadomością rządu jest, iż przesilenie gospodarcze we wszystkich swoich objawach wymaga natychmiastowych wszechstronnych zarządzeń. Produkcja zarówno rolnicza, jak i przemysłowa ciężko doświadczona drożyzną, jeśli nie brakiem kredytów, wywołuje jako nader bolesny objaw wzmagające się bezrobocie, któremu rząd zamierza poświęcić szczegółową i baczną uwagę i znaleźć środki na wydajną w miarę możności pomoc. — Drożyzna kapitału podnosi koszta produkcji, a w stosunku do zagranicy utrudnia konkurencję, zagrażając bilansowi handlowemu, którego ideałem nie jest jedynie, iżby był nie tylko zrównoważony, ale by wykazał wzrastający wywóz.

Skrzyński obiecuje utrzymać walutę koniecznie.

Przechodzimy do władzy po rządzie, który przez niezłomną i żelazną konsekwencję i energję swego premjera i ministra skarbu p. Władysława Grabskiego dokonał wielkiego dzieła, wprowadzając pełnowartościową walutę, zatrzymując powódź inflacji, która zagrażała życiu ekonomicznemu i finansowemu państwa i dał złotego. Złoty został ustalony olbrzymiemi ofiarami i wysiłkami życia gospodarczego Polski i dziś stoimy wobec aktywu stałej waluty i wobec wycieńczenia organizmu, które jest logicznem i koniecznem następstwem jego wysiłków. W tej chwili, wobec tej świadomości i wobec tej spuścizny — jakiem może być stanowisko rządu? W pierwszym rzędzie utrzymać to, co z dawnej pracy i dawnych wysiłków pozostało dobrego i dla życia ekonomicznego i finansowego państwa niezbędnego — walutę.

Rząd musi stanąć na stanowisku utrzymania złotego w jego pełnej wartości i użyje wszystkich środków, aby z tej z trudem zdobytej i ustalonej placówki nie zejść do inflacji.

Chcąc się zabezpieczyć przed inflacją, nie wystarczy stwierdzić, że się nie będzie drukowało pieniędzy bez pokrycia. Trzeba się ponadto strzec ujemnego bilansu handlowego, jak również budżetu deficytowego. Budżet musi być realny. Zwyczajne dochody muszą pokrywać wydatki, to jest punktem kardynalnym, w którym musi się ześrodkować cała troska rządu, cały wysiłek sejmu i rządu. Niezrównoważony rzeczywiście budżet jest drogą do inflacji.

I o pożyczce trzeba pomyśleć, ale wprzód trzeba stworzyć dla niej pomyślne warunki.

Jest wprawdzie źródło, o którem można by myśleć w związku z niedoborem — tj. kredyt. Ale kredyt prawdziwy, kredyt wydajny, kredyt, któryby był zdolny ożywić gospodarcze życie kraju i obniżyć drożyznę kapitału, jest tylko wówczas naprawdę możliwy, nadzieja na jego uzyskanie realna, jeśli kraj własnym wysiłkiem, własną wolą oszczędności stworzy warunki niezbędne dla uzyskania kredytu w rzeczywistej równowadze budżetu.

Potrzeba oszczędności w budżecie.

Mówiąc o oszczędnościach wogóle, nie chcę uprzedzać planu wszechstronnie wypracowanego, gruntownie obmyślanego, który będzie przedmiotem przedstawienia p. ministra skarbu, chcę tylko zaznaczyć, że ogólne zasady oszczędności powinny uwzględniać i w praktyce tezę, iż w miarę możności zwyczajne dochody powinny iść na zwyczajne wydatki, nie zaś na inwestycje.

Rząd a ustawy sanacyjne.

W sprawie ustaw, wniesionych do sejmu, rząd podtrzymuje ustawę o upoważnieniu rządu do zaciągania pożyczek państwowych oraz o biletach skarbowych, ustawę, która znajduje się w trzeciem czytaniu.

Reforma rolna.

W sprawie ustawy odnośnie do realizacji reformy rolnej, rząd wychodzi z założenia, że konieczność jej uznana została przez wszystkie stronnictwa i jako taka uważana być musi za sprawę niesporną. Rząd widzi realne rozwiązanie tej sprawy w jak najrychlejszem załatwieniu ustawy, aby wreszcie kwestja reformy rolnej mogła przejść z dziedziny dyskusji na teren realnego jej wykonania w r. 1926.

Rolnictwo.

W dziedzinie poparcia rozwoju produkcji rolniczej, rząd będzie dalej kierować się zasadą wolności handlu artykułami rolniczemi i jest zdania, iż pożądanem będzie unormowanie w drodze ustawy kwalifikowanego eksportu w celu ułatwienia zbytu produkcji rolniczej zagranicą i powiększenia opłacalności eksportu.

Przemysł i handel.

W dziedzinie produkcji przemysłowej, rząd będzie się starał wytworzyć warunki, umożliwiające uzyskanie kredytu przez przywrócenie ogólnego zaufania, a następnie dążyć do wzmocnienia i ożywienia produkcji w handlu w naturalnych łożyskach. To ożywienie ogólnego tętna życia gospodarczego rząd zamierza osiągnąć przez zmniejszenie kosztów produkcji zapomocą podniesienia wydajności pracy oraz lepszego jej rozplanowania, jak również przez udostępnienie i potanienie kredytu.

Polityka zagraniczna.

W dziedzinie polityki zagranicznej indentyczność naszych interesów z naszą sojuszniczką Francją, wzajemne zrozumienie naszych wielkich wspólnych i żywotnych interesów nigdy nie było zupełniejsze, lepsze, jaśniejsze niż teraz, kiedy się zacieśniło i wzmocniło w dyskusjach pokojowych wykończonych w układach w Locarno. Sojusz nasz z Rumunją jest i pozostanie jednym z elementów naszej polityki pokojowej. W stosunku do państw bałtyckich Polska odnosi się zawsze z całą życzliwością i pieczołowitością, z jaką pragnie widzieć rozwój tych państw, których niepodległość leży jej na sercu. Kiedy roku zeszłego miałem zaszczyt mówić z tego miejsca, zapowiedziałem, że w niedalekiej przyszłości konkordat ze Stolicą Apostolską będzie zawarty. — Dziś konkordat ma moc ustawy. Zapowiedziałem, iż stosunki nasze z Czechosłowacją doznają uregulowania przez uzgodnienie szeregu umów i załatwienie spraw oddawna wiszących. Dzieła dokonano. Ostatnie umowy i traktaty, ratyfikowane przez nas, zostaną ratyfikowane w Pradze w niedalekiej przyszłości. Stosunki wzajemne ukształtowały się w atmosferze zaufania i doznały wzajemnego zacieśnienia i wzmocnienia, czego przykładem są obrady w Locarno, gdzie stanowiska nasze, p. Benesza i moje były identyczne. Zapowiedziałem rok temu, że dołożę wszelkich starań, iżby w stosunku do Rosji nastąpiło odprężenie i sąsiedztwo nasze z Rosją było nacechowane dążeniem do formalnego współżycia. Bytność komisarza ludowego p. Cziczerina w Warszawie była realizacją pozytywną na pierwszym etapie po tej zasadniczej drodze.

W stosunku do naszego drugiego sąsiada — Niemiec zaistniał akt polityczny o ogromnem, międzynarodowem znaczeniu — Locarno. Nie wątpię, że odpowiednio do wewnętrznej treści zawartych tam umów, jako całości, stosunek nasz do Niemiec będzie się mógł kształtować w nowy dla obu sąsiadów sposób, zapewniający korzyści. W tym duchu rozpoczęliśmy na nowo pertraktacje handlowe z rządem Rzeszy i pragniemy, aby postępowały one w szybkiem tempie przy obustronnej woli zakończenia jaknajrychlejszego dzisiejszego stanu rzeczy.

Rząd będzie liberalny wobec wszystkich obywateli państwa polskiego.

Rząd, którego mam zaszczyt być premjerem — będzie się kierował szerokim, na rozumie stanu opartym liberalizmem w stosunku do wszystkich obywateli państwa polskiego, także i innych narodowości, czego wymaga najliberalniejsza ze wszystkich Konstytucji — Konstytucja nasza.

Rząd koalicyjno-parlamentarny otrzymał 151 głos. większości.

Warszawa, 27. 11. Wczoraj głosowali w Sejmie za rządem: Zw. Lud. Nar. 100 głosów, Piast 53, P. P. S. 41, Chrześć. Dem. 40, N. P. R. 18, Kat. Lud. 5, razem 257 głosów.

Przeciw rządowi głosowali: „Wyzwolenie“ 47 głosów, Ukraińcy 15, Zw. chłopski 11, Niezależna partja chłopska 7, klub pracy 6, komuniści 7, białorusini 6, grupa Taraszkiewicza 4, grupa Okonia 4, Byłucki 1, razem 106 głosów.

Od głosowania wstrzymali się kluby: Koło żydowskie 34, Ch. N. 20, Niemcy 17, Ukraińcy małopolscy ks. Ilkowa 5, razem 76 głosów.

Z zestawienia powyższego wyniku, iż pomijając kluby, które wstrzymały się od głosowania — rząd koalicyjno-parlamentarny otrzymał 151 głosów większości.

Ministrem spraw wojskowych ma zostać gen. Żeligowski.

Warszawa, 25. 11. W związku ze sprawą obsadzenia tek ministerstwa spraw wojskowych dowiadujemy się, że po odbyciu szeregu konferencyj i ustaleniu opinji, ma być załatwiona w ciągu trzech najbliższych dni, a być może i jutro. Ministrem spraw wojskowych ma zostać gen. Żeligowski. Jest też prawdopodobnem, że gen. Sosnkowski zostanie mianowany szefem sztabu jeneralnego.

Nominacja ministra spraw wojskowych.

Warszawa, 27. 11. Na wniosek p. prezesa Rady ministrów p. Prezydent Rzplitej podpisał dn. 27 listopada rb. nominację gen. broni Lucjana Żeligowskiego na ministra spraw wojsk., uwalniając jednocześnie dekretem z tej samej daty kierownika M. S. Wojsk. gen. dyw. Stefana Majewskiego z kierownictwa tem ministerstwem.

Szczegóły trzęsienia ziemi w Piotrkowskiem.

We wtorek 23 bm. o godz. 5 nad ranem mieszkańcy wsi Mikołajów, odległej o 4 klm. od Łęczycy w ziemi Piotrkowskiej zbudzeni zostali głośnym hukiem podziemnym i brzękiem wypadających szyb.

Równocześnie odczuto wstrząśnienia ziemi, które trwały około 20 minut. Wstrząśnienia były tak silne, że w promieniu 60 m. utworzyły się w kilku miejscach szerokie rozpadliny, głębokości do 4 m. Ucierpiał przytem szereg domów, najwięcej zabudowania sołtysa.

W odległości 150 m. od głównego miejsca wstrząśnień znajduje się na wzgórzu staw. Głębokość tego stawu zmierzona dokładnie po wstrząśnieniu wykazała, że dno stawu obniżyło się przeszło o 20 m.

Podobne wstrząśnienia odczuto we wsi sąsiedniej Odolinów. Na miejsce zjechała komisja meteorologiczna z Warszawy, która przeprowadza badania.

Nominacja koadjutora diecezji chełmińskiej.

Ks. dziekan Stanisław Okoniewski koadjutorem z prawem następstwa.

Warszawa, 28. 11. Wczoraj nadeszła do nuncjatury papieskiej w Warszawie oficjalna wiadomość z Rzymu o nominacji ks. dziekana Stanisława Okoniewskiego z Kościelca pod Inowrocławiem na koadjutora (pomocnika) diecezji chełmińskiej z prawem następstwa.

Dotychczasowy biskup Klunder, zwolniony na własne życzenie, otrzyma za zasługi położone około Kościoła katolickiego tytuł asystenta tronu papieskiego.

Olbrzymie opady śnieżne w Małopolsce Wschodniej.

Warszawa, 28. 11. Z Małopolski wschodniej donoszą o olbrzymich opadach śnieżnych. Trwały one całą dobę i pokryły cały obszar Małopolski 1-metrowym całunem śnieżnym. Pociągi kursują ze znacznem opóźnieniem. We Lwowie ruch kolejowy zatamowany. — Tramwaje kursują z wielkiem utrudnieniem.

We Francji wielkie rozprężenie. — I Herriot nie zdołał utworzyć rządu.

Paryż, 26. 11. Godz. 18,45. Wobec odmowy współpracy ze strony socjalistów Herriot zrzekł się misji tworzenia gabinetu.

Uchwała socjalistów.

Paryż, 26. 11. Uchwała grupy socjalistycznej, powzięta dziś rano brzmi:

Grupa gotowa jest objąć władzę i przeprowadzić swe projekty finansowe bądź samodzielnie, bądź też przy współdziałaniu innych stronnictw demokratycznych pod warunkiem, że akcja rządu skłoni się do rozwiązania o charakterze energiczniejszym. Wobec osiągnięcia porozumienia z innemi ugrupowaniami lewicowemi w sprawie sytuacji finansowej oraz w sprawie uzgodnienia akcji rządowej, grupa oświadczyła jednakże, że nie może podjąć się współpracy zaproponowanej przez Herriota.

Paryż, 26. 11. Prezydent republiki zawezwał Brianda, który ponownie przyjął misję tworzenia gabinetu.

Rząd irlandzki chce zerwać stosunki z Anglją.

Londyn, 24. 11. Gabinet irlandzki zebrał się w dniu 23 bm. wieczorem i obradował do północy. Tematem obrad były ostatnie wypadki polityczne. Nagół panuje tu przekonanie, że zanosi się na kryzys gabinetowy.

W Dublinie obiega pogłoska, że cały gabinet poda się do dymisji. Z drugiej jednak strony krążą pogłoski, że prezydent Cosgrave zażąda tylko dymisji prof. Mac Nella.

Gabinet postanowił nie odpowiadać na pismo komisji delimitacyjnej, mającej na celu ustalenie granicy pomiędzy Irlandją a Ulsterem. Według telegramu z Dublina, rząd irlandzki zamierza zerwać stosunki z Anglją i objąć samoobronne wybrzeży Irlandji za pomocą krążowników, łodzi podwodnych, min itp.

W Londynie panuje przekonanie, że dopiero Rada koronna zadecyduje, czy zdekompletowana przez ustąpienie Mac Nella komisja będzie jeszcze kompetentną do rozstrzygania kwestji granicznej, w Dublinie natomiast uważa się komisję już za nieistniejącą.

Niemcy robili konserwy mięsne z ciał poległych żołnierzy angielskich.

Przed paru dniami na popołudniowem posiedzeniu Izby gmin złożył angielski minister wojny, Worthington Evans, oświadczenie w sprawie zarzutów, oskarżających Niemcy o przerabianie ciał poległych żołnierzy na konserwy mięsne. Minister wojny oświadczył, iż dzisiaj z wielkim trudem jedynie możnaby wykryć źródło, z którego wiadomość ta wyszła. Oświadczenie, że Niemcy urządzili fabryki dla konserwowania ciał poległych, opublikowane zostało po raz pierwszy w kwietniu 1917 r. w dwóch pismach, niemieckiem i belgijskiem, które ukazały się we Francji i Holandji. Wiadomość tę rozszerzyła prasa angielska. W krótki czas potem zdobyto we Francji niemiecki rozkaz pułkowy, który zawierał instrukcje w sprawie odstawiania martwych ciał. Rozkaz przesłano angielskiemu ministerstwu wojny, które po szczegółowem rozważeniu sprawy oddało go do opublikowania. Tekst rozkazu był tego rodzaju, że wydawał się w ministerstwie wojny wystarczającym dowodem w tej sprawie. Wkońcu minister wojny oświadczył, iż obecnie może służyć jedynie informacjami, które znajdują się w posiadaniu władz.

Ateny pod wodą.

W sprawie powodzi w Atenach — donosi United Press: Onegdajsza nagła powódź, spowodowana oberwaniem się chmury, pociągnęła za sobą około 100 ofiar w ludziach. Potok Illisor, który zwykle płynie małym strumieniem, w przeciągu pół godziny wezbrał tak gwałtownie, płynął jak rwąca rzeka, wyrywając po drodze cały szereg drzew i znosząc mosty i domy.

W przeciągu pół godziny z okolicznych wzgórz spłynęły do miasta olbrzymie masy wody i zalały całe miasto, nanosząc ze sobą kamienie i żwir. W samym środku miasta utonęły trzy młode dziewczyny w oczach publiczności. Pospieszenie im z pomocą było niemożliwe. Szkoły obliczają na kilka miljonów drachm. Woda zatopiła także większe stada bydła.

Jak została mowa programowa Skrzyńskiego przyjęta przez sejm.

Kto za, a kto przeciw rządowi.

Przystąpiono z kolei do dyskusji nad exposé rządu.

Pos. Głąbiński w imieniu ZLN. zabrawszy pierwszy głos **powitał z całem zadowoleniem powstanie rządu**, opartego na porozumieniu stronnictw politycznych i wyraził zaufanie, że rząd ten potrafi sprostać wielkim zadaniom, których załatwienia domaga się dzisiejsza sytuacja kraju.

Pos. Barlicki (PPS) zaznaczył, że socjaliści weszli do obecnego gabinetu, aby ratować państwo i klasy pracujące od katastrofy grożącej życiu gospodarczemu.

Pos. Putek w imieniu wyzwolenia **zajął stanowisko opozycyjne w stosunku do obecnego rządu**, który jego zdaniem jest drugiem wydaniem rządu Grabskiego i który chce rządzić wbrew warstwie włościańskiej.

Pos. Dubanowicz (Kat. Lud.) podniósłszy jako rzecz w zasadzie dodatnią powstanie w obecnej chwili rządu, opartego na koalicji pięciu stronnictw uważa, że brak jeszcze ostatecznego ustalenia treści współdziałania tych stronnictw w całym szeregu dziedzin życia państwowego. **Klub mówcy zachowa wolną rękę wobec rządu.**

Pos. Bartel w imieniu klubu pracy oświadczył, że klub ten poprze wszelkie konstruktywne i celowe zarządzenia rządu, **stosunek jednak klubu pracy do rządu jest krytyczny.**

Pos. Dębski w imieniu Piasta uznaje za jedyne i szczęśliwe dla państwa oraz ratujący ustrój parlamentarny powstanie koalicji stronnictw sejmowych. Mówca wierzy, że rząd ma zrozumienie dla najważniejszych zagadnień chwili bieżącej i zapowiada, że **klub Piasta darzyć będzie obecny rząd zupełnem zaufaniem.**

Ostatni dwaj mówcy pp. **Wołoszyn** (białoruska gromada) i **Prystupa** (komunista) ostro krytykowali dotychczasowy rząd i widzą jedyne wyjście z sytuacji utworzenie rządu robotniczo-włościańskiego.

Pos. Chaciński (Chrz. D.) widzi w dojściu do skutku obecnego rządu parlamentarnego zwycięstwo rozumu państwowego i dowód wzrastającej kultury parlamentarnej. Klub Chrz. D. darzy go zaufaniem i udzieli mu poparcia.

Pos. Reich (w imieniu klubu żydowskiego) oświadcza, że zjednoczenie stronnictw polskich i osoba premjera obecnego nie wzbudzają wśród Żydów nieufności, jaką wzbudzał rząd poprzedni.

Pos. Bryl (Zw. chłop.) domaga się powrotu marszałka Piłsudskiego do armji. Związek chłopski życzy powodzenie nowemu rządowi, ale w powodzenie do nie wierzy.

Pos. Popiel (NPR.) zaznaczył, że klub jego przy tworzeniu nowego rządu stawiał jeden tylko warunek, by zdobycze socjalne zostały uszanowane, co jest także warunkiem utrzymania spokoju społecznego w kraju. Ponieważ rząd tej dziedzinie odpowiada stronnictwu mówcy w zupełności, w nadziei więc, że rząd ten program wykona, udzieli mu pełnego poparcia.

Pos. Karau (Zjedn. niem.) oświadcza, że klub jego życzliwie patrzył na usiłowania oparcia rządu na podstawach parlamentalnych i dlatego poprze obecny rząd w jego dążeniach demokratycznych.

Pp. Jeremicz (Białorusin), Fiderkiewicz i Kozubski (ukr.) odmawiają zaufania rządowi.

Pos. Czuj (Kl. Kat. Lud.) owiadcza, że stronnictwo jego docenia ciężkie położenie państwa i rządowi temu nie odmówi swego poparcia.

Pos. ks. Ilkow (ukr. włośc.) wylicza szereg postulatów, od których stronnictwo jego czyni zależnem poparcie rządu.

Pos. Okoń wierzy tylko w skuteczność nowego sejmu i rządów radykalnych, wobec czego odmawia zaufania.

Równieżodnawia zaufania pos. **Prylucki** (żyd. lud.)

Za i przeciw rządowi.

Za wnioskiem o wyrażenie rządowi wotum nieufności głosowały kluby: **Wyzwolenia, Związek Chłopski, grupy komunizujące i mniejszości słowiańskie.**

Niemcy, Żydzi i klub Chrześcijańsko-Narodowy wstrzymały się od głosowania.

Wszystkie inne kluby głosowały za rządem.

Wynik wyborów do Sejmiku pow. lub.

Okr. I.:
1. Marcinkowski Wł., Byszwałd.
2. Kruszewski Jan, Prątnica.
3. Ostrowski Juljan, Rożental.
4. Muszyński Józef Wałdyki.
5. Rydlewski Ambroży, Fijewo.

Podając jeszcze w uzupełnieniu wynik wyborów z okręgu I naszego powiatu zaznaczamy, że N. P. R. reprezentująca przeważnie stan robotniczy zyskała na 40 mandatów 12—, reszta dzieli się na inne odłamy społeczne lub partyjne — przeważają oczywiście rolnicy — niestety pośród nich jest rozłam jedni przedstawiają Chrześcijańskie stronnictwo rolnicze, inni stronnictwo Piasta. Jeszcze dzisiaj podać nie możemy dokładnego rozgraniczenia. Wogóle o wyborach na Pomorze zaznaczyć należy, że poważny sukses odnieśli Piastowcy.

Ostatnie posiedzenie sejmiku pow.

W sobotę odbyło się ostatnie posiedzenie sejmiku powiatowego. Rozpoczęło się o godz. 11 przed południem, a trwało do godziny 5 po południu. Przez tyle godzin porządek obrad nie został wyczerpany, zrobiono tylko przerwę, po której pod obrady przyjść miały jeszcze sprawy bardzo ważne i jątrzące umysły jak sprawa Łąkorka i inne, ponieważ atoli nie tylko przewlekłość obrad, ale i ich burzliwość i gwałtowność przedewszystkiem większej części członkom się sprzykrzyły, po przerwie już więcej na obrady się nie stawili i dla braku quorum nastąpiło zamknięcie sejmiku. Całe posiedzenie odbyło się w atmosferze burzliwej i swarliwej i swądliwej, ale ci, którzy ją stworzyli należą do rzędu tych ludzi, którym jedynie w takiej atmosferze żyć wygodnie.

Ostatnie posiedzenie było tak burzliwe i tak duszące, że każdy uczciwy członek sejmikowy nie tyle ze wstrętem jak z goryczą w duszy je opuszczał. Takie obrady hańbią wprost godność instytucji, której cel sam w sobie poszanowanie i cześć wzbudzać winien w każdym obywatelu polskim. Na salę obrad naszych instytucyj samorządowych wkrada się ton i sposób burd karczemnych lub jarmarcznych.

Gdyby jakiś cudzoziemiec był świadkiem sobotniego posiedzenia, byłby wyniósł ze sobą to przekonanie, że Polacy nie zdolni uszanować i ocenić błogosławieństwa i dobrodziejstwa z odzyskanej wolności. Na porządku obrad był preliminarz powiatowy na rok 1926. Rozumiemy dobrze, że temat ten nastręczyć może sposobności do ożywionej dyskusji i wymiany zdań. Wypowiedzenie się wszechstronne, a rzeczowe w materji tego rodzaju i świadczyłoby o dojrzałości społecznej członków sejmiku i wysoko pojętej świadomości przejętego na siebie wobec wyborców obowiązku. Ale to, co się wyłoniło w kwestji poszczególnych pozycyj preliminarza, dalekie było od rzeczowej dyskusji, przybierało raczej czasami cechy wprost ohydnej ulicznej burdy. Nie wiemy, czy wyborcy, gdyby byli świadkami sobotnich występów niektórych z tych panów, oddaliby im byli swój głos przy obecnych wyborach sejmikowych. Każde szanujące się społeczeństwo dążyć winno do usunięcia takich elementów ze wszystkich stanowisk społecznych.

Niektórzy członkowie chcieli się postawić w pozie „świętego oburzenia" na rzekome nieuwzględnienie w budżecie zasady oszczędnościowej. Naiwnemu zdawać się mogło, jakoby pragnienie skreślenia rozmaitych pozycyj rzekomo wykraczających poza sumy wskazanej oszczędności wzbudziło w nich taki szał oburzenia, że aż nad sobą zapanować nie umieli w zachowaniu należytej przyzwoitości. Tymczasem kto bacznie śledził tok obrad i bieg ich wywodów, łatwo przekonać się zdołał, że oszczędność, to tylko czczy frazes u nich i obłudny pozór, którym pragnęli zamaskować właściwy cel, że raczej chodziło tym panom o co innego. Nie jesteś moim partyjnikiem, nie schlebiasz mi, nie kłaniasz mi się, to zaczekaj, pokażę ci — ujmę ci obroku, a jesteś mi uległym, płaszczącym się przedemną, a przedewszystkiem moim partyjnikiem, to furda tam z zasadą oszczędności, damci tyle, ile tylko chcesz, abyś mógł popuścić pasa. Rozumiemy dobrze i umiemy należycie ocenić dążność do stosowania we wszystkiem oszczędności, ale przeprowadzona ona być winna w rozumny, rzeczowy i sprawiedliwy sposób. Były rozmaite nie kwalifikujące się występy, ale koroną ich wszystkich to występ p. Michczyńskiego. Tak trząsł na wszystkie strony swym nie wiedzieć, kiedy i gdzie nabytym rozumem, że nawet jego partyjnik i szczery przyjaciel był zmuszony wystawić mu świadectwo, że „dzisiaj Adamowi się chyba zupełnie w głowie przewróciło". My to już oddawna wiemy, że tak jest, ale cieszy nas potwierdzenie naszego zdania, i ze strony jego przyjaciela i zwolennika. Tak się nieborak zapędził, że chcąc trafić jednych, równocześnie zadał dotkliwe ciosy swym własnym zwolennikom. Właśnie dzięki występowi p. Michczyńskiego skreślono wszystkim urzędnikom 15% dodatku do poborów. Jeżeli przeto nie tylko urzędnicy starostwa, ale i wszyscy inni powiatowi jak drogomistrze, stróże szosowi i inni tych dodatków nie otrzymają, niech za to podziękują p. Michczyńskiemu i jego przyjaciołom. Poza p. Michczyńskim nie chciał pozostać w tyle i jego kolega po fachu p. Zapolski, również woźny kasy chorych. Ani jednemu, ani drugiemu nie pozazdrościmy roli, którą na posiedzeniu sejmiku powiatowego odegrali. Żal nam tylko tych wszystkich, którzy przez tyle godzin zmuszeni byli być świadkami ich występów.

Zaznaczyć nam wypada, że obecnym na obradach sejmikowych był radca wojewódzki i zastępca p. Wojewody p. Peszkowski. Ładne wrażenie odniósł on i zawiózł ze sobą na Województwo z ostatniego posiedzenia naszego sejmiku powiatowego.

Wiadomości z kraju i z miasta.

Nowemiasto, dnia 30 listopada 1925 r.

Kalendarzyk. 30 listopada, Poniedziałek. Andrzeja apost.
1 grudnia, Wtorek, Eligjusza b, w.
Wschód słońca g. 7 — 50 m. Zach. słońca g. 3 — 48 m.
Wschód księżyca g. 5 — 2 m. Zach. księżyca g. 8 — 28 m.

Szkarlatyna.

Nowemiasto. Epidemja szkarlatyny, grasująca już od miesięcy w powiecie brodnickim i do naszego powiatu się przewlokła. Narazie nie występuje ona jeszcze w sposób epidemiczny, lecz w sporadycznych wypadkach są atoli już i w naszem mieście wypadki śmierci. Ostróżność jest wskazana, by i u nas choroba ta złowroga się nie rozpanoszyła.

Egzamin mistrzowski.

Lubawa. Przed Izbą Rzemieślniczą w Grudziądzu składał w środę dnia 18 listopada swój egzamin mistrzowski p. Antoni Raszkowski piekarz z Lubawy z predykatem dobrze.

Złote gody małżeńskie.

Pan Wojewoda Pomorski Dr. Wachowiak złożył życzenia „Szczęść Boże" w dalszem pożyciu małżeńskiem z okazji uroczystości złotych godów małżeńskich Jubilatom:

1. Janowi i Emilji Kucom zam. w Jeglji pow. lubawski,
2. Janowi i Marjannie Mroczkom zam. w Lubawie
3. Franciszkowi i Annie Tuszyńskim zam. w Lorkach pow. lubawski
4. Józefowi i Wiktorji Potępskim zam. w Cichem pow. lubawski,
5. Antoniemu i Rozalji Guzowskiem zam. w Kazanicach pow. lubawski,
6. Ignacemu i Katarzynie Łuczkowskim, zam. w Cichem pow. lubawski.

I w Brodnicy Rada miejska podobno jak w Nowemmieście unieważniła wybory.

Długą i ożywioną dyskusję wywołał protest P. P. S. przeciwko ważności wyborów ostatnich do Rady miejskiej. Komisja wyborcza unieważniła bowiem listę nr. 2 (P. P. S.) ponieważ tylko 3 kandydatów władało jako tako językiem polskiem w mowie i piśmie. — Przewodniczący Rady p. Stankowski oświadcza, że zdaniem jego unieważnienie listy było niesłuszne, ponieważ 5 a nawet 7 kandydatów P. P. S. włada jego zdaniem dostatecznie językiem polskim. — Radny p. Bizan jest przeciwny unieważnieniu, ponieważ ponowne wybory będą kosztowały dużo pieniędzy, a ci, co ustawiają listy kandydatów do Rady, powinni zważać na to, aby analfabetów na listy nie postawiono. Rada głosami N. P. R. przy poparciu dwóch członków klubu obywatelskiego wybory unieważniła.

Urzędnik policyjny ocalił fabrykę od eksplozji.

Grudziądz. W środę o godzinie pierwszej w południe, wybuchł pożar w fabryce obuwia Reicha przy ulicy Chełmińskiej.

Nieszczęście powstało w jednej z komórek fabrycznych; pewien robotnik obchodząc, się nieostrożnie z przyrządem do ogrzewania maszyn, spowodował pożar nagromadzonych tam licznie trocin, słomy i porozlewanego oleju.

Płomienie, natrafiwszy na podatny grunt, objęły w jednej chwili całą komórkę.

W jednym kącie stała duża beczka benzyny, do której płomienia szybko zbliżały się.

Obecny przypadkowo w fabryce urzędnik policji kryminalnej, p. Stawowy Tomasz zorjentował się błyskawicznie w wielkiem niebezpieczeństwie, w jakiem bez wątpienia znalazłaby się cała fabryka, gdyby ogień dosięgnął beczki.

Szybko zrzucił marynarkę i bez namysłu wszedł w ogarniętą pożarem komórkę; tam, bez niczyjej pomocy wyciągnął wkrótce beczkę na podwórze, poczem rozkazał robotnikom sypać piasek i ziemię na płonącą komórkę.

Nieszczęśliwy wypadek.

Lubnia, pow. chojnicki. Przed kilku dniami udał się gospodarz Miszewski ze wsi Lubnia na polowanie. Gdy przyszedł do w pobliżu położonego własnego lasu, zawadził nogą o pień starego drzewa i upadł z fuzją na ziemię. Skutek był fatalny, gdyż fuzja wystrzeliła i ładunek śrotowy ugodził M. w lewą rękę wyżej łokcia, która została całkiem rozdarta. Nieszczęśliwy był już w podeszłym wieku i starym myśliwym.

Komunikat.

Pomorski Urząd Wojewódzki przesyła następujący komunikat:

„W związku z postulatami przedłożonymi przez Urząd Wojewódzki w sprawie ulg taryfowych na Pomorzu, Ministerstwo kolei postanowiło:

1. Wydać w najkrótszym czasie rozporządzenie na skasowanie 50% dodatku na linjach Zamostne — Wejherowo i Krokowo — Puck;

2. rozpocząć pertraktacje z Gdańskiem w sprawie skasowania dodatku przy przewozie osobowym i towarowym na terenie W. M. Gdańska:

3. łamać taryfę do Gdańska i przez Gdańsk na linjach wymienionych dwukrotnie, zamiast trzykrotnie, jak dotychczas.

W sferach urzędowych toczą się dalsze pertraktacje co do możności usunięcia wogóle łamania taryf pomiędzy stacjami pomorskiemi a Gdańskiem.

Powstańcy.

(W rocznicę powstania listopadowego).

Wśród chmurnej i wietrznej, zimnej jesieni,
Wszystko rzucali i dom i rodzinę,
Bo oną myślą byli wiedzeni,
Że idą walczyć za polską krainę.
Pod Stoczkiem, Grochowem jak lwy się rzucali,
W boju nie pomnąc na śmierć i na blizny,
Z ochotą szli w ogień, z pieśnią padali,
Z wiarą, że giną za wolność ojczyzny —
Plony ich czynów my dziś zbieramy,
Bo nam już świeci słońce wolności,
My wszyscy pójdźmy za ich śladami,
A kraj wzniesiemy na szczyt szczęśliwości.
Precz z partyjnością, prywatą, niezgodą,
Ojczyźnie oddajmy zdolność i siły,
A będą nad Polską wskrzeszoną, młodą,
Zorze wolności na zawsze świeciły.

T. Ruczyński.

Komunikat Związku Towarzystw Kupieckich na Pomorzu.

Powołując się na komunikat Grudziądzko-Starogardzkiej Izby Przemysłowo-Handlowej p. t. „W obronie handlu pomorskiego", skierowany przeciwko nieuczciwemu systemowi szerzeniom pogłosek, mających na celu poderwanie zaufania do najpoważniejszych polskich przedsiębiorstw. Zarząd Główny Związku Towarzystw Kupieckich na Pomorzu zwraca się do całego zorganizowanego kupiectwa pomorskiego z apelem, by donosiło Związkowi o wszelkich bezpodstawnych pogłoskach odnośnie przedsiębiorstw handlowych z podaniem nazwisk osób, szerzących panikę a to w tym celu, aby można było już w zarodku zdusić poczynienia ciemnych elementów, mających na celu poderwanie zaufania do pomorskich sfer kupieckich. W wypadku rozsiewania takich pogłosek, Związek nasz domagać się będzie bezwzględnego wystąpienia Prokuratorji ze względu na to, że czyn taki szerzy nieusadnione defekty społeczeńskie.

Równocześnie donosimy, że objekt w komunikacie Grudziądzko Starogardzkiej Izby Przemysłowo-Handlowej wspomniane firmy przeciwko redakcji „Kurjera Pomorskiego" w Toruniu, raz przeciwko osobom, (których nazwiska dało się częściowo stwierdzić) podrywające opinję tychże firm wzniosły doniesienia karne.

Zarząd Główny Związku Towarzystw Kupieckich na Pomorzu apeluje równocześnie, by w czasach ciężkiego kryzysu jaki wraz z Państwem przechodzi całe życie gospodarcze nie iść naszym wrogom na rękę, przez rozsiewanie i komentowanie pogłosek, zamieszczonych w „Kurjerze Poznańskim".

Katastrofa lotnicza.

Poznań. Na lotnisku 3 pułku lotniczego w Ławicy wydarzył się w czwartek, dnia 19. bm. tragiczny wypadek. Podczas startowania samolot „Potez 15" dostał się na wysokości 150—200 m. w korkociąg i spadł. Obaj lotnicy, porucznik — pilot Przewoski z Wejherowa i obserwator Strehl z Poznania zginęli na miejscu. Obaj odznaczali się dzielnością i propagandą na rzecz L. O. P. P.

Tajna szulernia wykryta.

Warszawa. Warszawska policja kryminalna po długiem szukaniu wykryła w Warszawie jaskinię rulety przy ul. Żórawiej. Policja, gdy wkroczyła do domu gry, około 8 godz. wieczorem, zastała przy stole 15 osób, zatopionych w grze. Policja stwierdziła, iż tajna ta jaskinia jest filją szulerni sopockiej, bowiem w najbliższych dniach miał przybyć z Gdańska fachowiec rulety, który miał objąć kierownictwo gry.

Skonfiskowano kompletny przyrząd do rulety i znaczne kwoty pieniężne.

Rezolucja Akademickiego Koła Pomorzan w Warszawie.

Akademicy-Pomorzanie odbywający studja w stolicy, zorganizowani w Akademickiem Koło Pomorzan i zebrani na Nadzwyczajnem Walnem Zgromadzeniu w dniu 21 listopada 1925 roku, zwracają się z prośbą do tych, którym leży na sercu dobro Pomorskiej Młodzieży Akademickiej, szczególniej obywateli Pomorza o poparcie kolegi Stanisława Nowiaka z Brodnicy, będącego absolutnie bez środków do dalszych studjów. Wyżej wymieniony położył trwałe zasługi dla dobra ziemi Pomorskiej, poświęcając Jej całą swą pracę i wolne od studjów chwile, jako inicjator powstania Koła i członek Zarządu, który aż do dnia dzisiejszego wytrwał na powierzonej sobie placówce. Spełnił On obowiązek względem Pomorza, teraz kolej na tych co kochają szarą niezamożną młodzież Pomorską niechaj pospieszą na głos zagrożonej opuszczeniem przez Niego placówki, która dzięki Jego pracy jest na drodze do rozwoju.

Zwracamy się szczególnie z gorącą prośbą do Pana Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego przez Rektorat Uniwersytetu, władz Uniwersyteckich i Akademickich, Pana Protektora, Pana Wojewody Pomorskiego, Pana Starosty Krajowego i do wszystkich tych, którzy mogą pomódz naszemu Koledze, by okazali ją jaknajwydatniej. W dowód naszej czci i poważania Jego zasług obieramy Go jednogłośnie Prezesem naszej organizacji, na rok akad. 1925/26.

Ostatnie wiadomości polityczne.

Naprzód pełnomocnictwa, potem pożyczka?

Warszawa, 25. 11. Pisma warszawskie donoszą, wicedyrektor Banku Polskiego, p. Młynarski, który przebywa obecnie w Nowym Jorku, zawiadamia rząd, że sprawa pożyczki polskiej na rynku amerykańskim nie ruszy ze swego punktu, póki nie będzie uchwalony projekt ustawy, zawierającej pełnomocnictwa dla rządu w sprawie zaciągania pożyczek zagranicznych. Wobec tego rząd będzie się domagał przyspieszenia załatwienia przez Sejm tego projektu ustawy.

Austrja pragnie utrzymać polski rynek zbytu.

Wiedeń, 25. 11. Wczoraj odbyło się w Wiedniu zgromadzenie przemysłowców i kupiectwa, protestujące przeciw polskim ograniczeniom przywozowym. Na zebraniu tem powzięto rezolucję, protestującą przeciw podwyżkom cłowym, wprowadzonym przez Polskę, a hamującym handel. Rezolucja domaga się, ażeby rząd austrjacki z całą energją dążył do utrzymania polskiego rynku zbytu dla handlu austrjackiego i żeby natychmiast wdrożył rokowania z Polską o traktat handlowy.

47 tysięcy dol. na propagandę litewską przeciw Polsce.

Warszawa, 25. 11. Z Kowna donoszą, że 20 bm tutejszy komitet oswobodzenia Wilna otrzymał od towarzystwa litewskiego w Chicago 47.000 dolarów, zebranych ze składek na cele propagandy przeciw Polsce.

Gwałtowny spadek franka francuskiego.

Dewaluacja franka francuskiego postępuje niepowstrzymanie. Frank francuski na wszystkich giełdach światowych jest oceniany niezwykle pesymistycznie, a wyrazem tego jest spadek kursu. W dniu wczorajszym frank spadł do poziomu dotychczas jeszcze nienotowanego, a mianowicie do jednej piątej części swej wartości przedwojennej.

Samolot wpadł w morze.

Honolulu, 25. 11. Amerykański samolot wojskowy typu „Martins" spadł w morze z wysokości 500 stóp. Przyczyną wypadku było nagłe zapalenie się motoru. Dwóch lotników zginęło w morzu, dwóch innych uratowano.

Zabobon czy usuwanie obrzędu kościelnego?

Warszawa. Dnia 8 bm. na warszawskiem lotnisku wojskowem w Mokotowie odbyła się uroczystość przekazania armji polskiej samolotu „Pocztowiec I" zakupionego przez pracowników poczt i telegrafów dyrekcji warszawskiej. Ofiarodawcy chcieli swe dzieło uwieńczyć aktem poświęcenia samolotu przez kapłana, ale podobno jak dzienniki donoszą, sprzeciwił się temu szef departamentu lotnictwa gen. Zagórski twierdząc, iż poświęcenie samolotu przynosi nieszczęście.

Okropna śmierć.

Lwów. Służąca 19 letnia Wandecówna nalewała onegdaj wieczorem naftę do lampy. Przypadkowo zajęła się wówczas nafta w bańce w ilości 10 litrów, płomienie zaś w jednej chwili objęły całe ubranie służącej. Z trudem zdołano na niej ugasić ubranie. Służąca doznała tak wielkiego poparzenia na ciele, że po przewiezieniu do szpitala, niebawem zmarła wśród strasznych boleści.

Wykopany skarb z okresu wojen szwedzkich.

Brasław. Jeden z mieszkańców wsi Tumolino gm. duksztańskiej pow. brasławskiego, orząc na polu zawadził pługiem o jakiś przedmiot. Po rozkopaniu ziemi znalazł garnek gliniany, napełniony do połowy staremi monetami różnej wielkości. Było ich przeszło 500 monet srebrnych większych i mniejszych. Okazało się, że monety pochodzą z końca XVI i początku XVII wieku, z czasów panowania Zygmunta III-go. Przy bliższem zbadaniu ustalono także wśród znalezionych monet szwedzkie i hiszpańskie, wszystkie zupełnie dobrze zakonserwowane. Wszystkie znalezione przedmioty zostały przekazane wojewódzkiemu oddziałowi sztuki i kultury. Ciekawem jest, że skarb wykryty jest już drugim skarbem, znalezionym w tem samem mniej więcej miejscu. Już ojciec obecnego znalazcy miał tam wykopać przed 40-tu laty podobny garnek z pieniędzmi. Podanie głosi, że w miejscu, gdzie znaleziono skarb, stała kiedyś wioska, zniszczona w czasie wojen szwedzkich.

Jarmarki w grudniu.

1\. Lipusz (Kościerzyna) kr. b. k., Skarszewy (Kościerzyna) św., Świecie kr. b. k., Więcbork (Sępólno) gwiazdkowy.

3\. Brodnica b. k., Chełmno b. k., Toruń b. k., Wejherowo b. k.

7\. Nowemiasto kr. b. k.

4\. Grudziądz b. k.

9\. Kartuzy kr. b. k., Sierakowice (Kartuzy) kr. b. k., Stara Kiszewa (Kościerzyna) św., Starogard b. k. św.

10\. Chojnice b. k., Łąkorz (Lubawa) kr. b. k., Szemud (Wejherowo) kr. b. k.

15\. Bukowiec (Świecie) kr. b. k., Czersk (Chojnice) kr. b. k., Sadlinek (Brodnica) kr. b. k.

22\. Golub (Wąbrzeźno) b. k., Kościerzyna b. k., św., Puck kr. b. k.

31\. Nowe (Świecie) b. k.

Wiadomości z krajów obcych.

Aresztowanie słynnego włamywacza i oszusta w Niemczech.

W Monachjum aresztowano słynnego włamywacza i oszusta, przychwyconego w chwili, gdy wdrapywał się po murze do cudzego mieszkania. Jestto Berlińczyk Fritz Wald, który ma poza sobą bardzo awanturnicze życie. Z Berlina udał się on w dalekie podróże do innych wielkich miast, gdzie okradał wiele bogatych ludzi. Używał on do tego przez siebie skonstruowanego środka pomocniczego, który ułatwiał mu wdrapywanie się po murach. Korzystał on też zawsze z dobrze zorganizowanej służby wywiadowczej, która kosztowała go sporo pieniędzy. Udało mu się też dokonać szczęśliwie wielu włamań. Zazwyczaj przepadał jak kamfora i pojawiał się dopiero przy nowej udatnej złodziejskiej robocie. Nakradł on samych bižuteryj na sumę przeszło miljona złotych.

Wald był ponadto najzręczniejszym oszustem z pośród tych, których wydała jego ojczyzna niemiecka. Występował on jako szlachcic von Borreah i zaręczył się z kolei z trzema damami z najlepszego towarzystwa. Te stosunki z dobrem towarzystwem ułatwiały mu też okradanie bogatych ludzi.

Zgon ang. królowej-matki — Żałoba w Anglji.

Dnia 20. listopada br. zmarła angielska królowa-matka, Aleksandra w wieku 80 lat. Zmarła królowa pochodziła z Danji, była żoną króla Edwarda VII, a matką obecnego króla angielskiego Jerzego V. Zgon angielskiej królowej-matki, okrył całą Anglję ciężką żałobę.

Ze wszystkich krańców świata nadchodzą do angielskiej rodziny królewskiej kondolencje z powodu zgonu królowej Aleksandry. — Tłumy ludzi w milczeniu defilują przed londyńską rezydencją królowej. Gwardja pałacowa zmienia wartę przy udziale sztandaru, spowitego krepą. Wiele pań przywdziało czarne kapelusze, a mężczyźni noszą na znak żałoby czarne krawaty i przepaski na rękawach. Nastrój żałobny w stolicy wyraża się jednak głównie przez wywieszanie flag, spuszczonych do połowy masztu.

Zwłoki nieboszczki były wystawione w zamku, gdzie mieszkańcy składali hołd. Następnie były one przeniesione z Sandtingham do kaplicy królewskiej pałacu Saint-James w Londynie. skąd wreszcie przeniesiono je do opactwa Westminsterskiego.

Dnia 28. bm., trumna została złożona w kaplicy św. Jerzego w Windsorze. Trumny, zawierające zwłoki króla Edwarda i królowej Aleksandry, będą później umieszczone w specjalnie wybudowanym sarkofagu.

Z polecenia króla, dwór angielski obchodzić będzie trzymiesięczną żałobę, która z dniem 20 stycznia przejdzie w półżałobę, a skończy się 20 lutego.

Kto się spóźnił

z odnowieniem przedpłaty na grudzień a listowych, którzy przyjmują tylko do 25. bm. niech zamówi „Drwęcę“ natychmiast w urzędzie pocztowym, lub w ekspedycji naszej.

347 kandydatów inteligentów zgłasza się na posadę portjera hotelowego.

Jeden z wielkich hoteli w znanej miejscowości klimatycznej w okolicy Wiednia poszukiwał kogoś na posadę naczelnego portjera. Ogłoszono tedy w dziennikach inserat, w których sprecyzowano warunki dla kandydata, zaznaczając, że portjer musi posiadać odpowiednią aparycję, znajomość form towarzyskich oraz winien władać kilku obcymi językami.

Jak dotychczas, nic w tem nadzwyczajnego. Oryginalny natomiast i bardzo charakterystyczny jest fakt, że odrazu po ukazaniu się ogłoszenia wpłynęło 347 ofert, przyczem 3/4 kandydatów rekrutuje się z kół bezrobotnej inteligencji. M. i. zgłasza się o tę posadę pewien radca dworu zredukowany, którego nazwisko jest dobrze znane w kołach towarzyskich Wiednia. Radca dworu w ofercie swojej pisze, że wprawdzie nie cierpi ostatecznej nędzy, ale mając dwoje dzieci, które potrzebują wykształcenia, a czując się jeszcze zupełnie zdrowym i zdolnym do pracy — przyjąłby chętnie dobrze płatną posadę portjera hotelowego, ponieważ woli to, aniżeli kancelaryjne zajęcie o bardzo mizernem wynagrodzeniu.

Ten radca dworu nie jest jedynym człowiekiem o akademickiem wykształceniu, który się ubiega o posadę portjera hotelowego. Ma on konkurenta w pewnym absolwencie filozofji, władającym kilkoma językami. Wśród kandydatów jest cały szereg zredukowanych urzędników bankowych.

84-godzinny taniec.

Niedorzeczna manja amerykańska zdobywania rekordów najdłuższego czasu tańca bez przerwy, obecnie przeniosła się widocznie do Francji. Z Metzu donoszą, że tam niejaki Karol Nicolas, tańczył bez przerwy 84 godzin, pobijając w ten sposób rekord Włocha Gina Tivano, który tańczył bez przerwy 74 godzin. Podobno, pan Nicolas, zamierza doprowadzić swą wytrwałość do tego stopnia, by mógł przetańczyć 100 godzin i w ten sposób pokonać pewnego Anglika, który oddawał się pląsom przez 96 godzin bezustannie.

Sensacyjne odkrycie promieni przenikających ciała twarde.

Jak donosi „Journal“ z Londynu, dr. Miltica, zasłużony uczony, laureat nagrody Nobla, zawiadomił amerykańską akademję naukową, że odkrył nowe promienie o niezwykłej sile, przenikające nawskroś nawet ciała najbardziej nieprzezroczyste i twarde. Siłę tych promieni określa uczony jako 100-krotnie przewyższającą siłę najsilniejszych dotąd znanych promieni.

Poznański targ na bydło.

Notowanie Rzeźni Miejskiej.

Dnia 27 11. 25. spędzono na targowisko Rzeźni Miejskiej, — wołów, — buhajl, — jałówek i krów, 899 cieląt 643 owiec, 600 kóz, 2092 świn, — prosiąt, — koźląt

Płacono za dwa centnary żywej wagi:

Za bydło rogate	I kl.	— 60	zł.
„ „ „	II kl.	54—57	„
„ „ „	III kl.	40—46	„
„ cielęta	I kl.	88—90	„
„ „	II kl.	76—80	„
„ „	III kl.	—70	„
„ Za owce	I kl.	—	„
„ „	II kl.	46—48	
„ „	III kl.	—	„
„ świnie	I kl.	—140	„
„ „	II kl.	130—132	„
—	III kl.	110—130	

Giełda zbożowa w Poznaniu.

Notowanie oficjalne z dnia 27 11

Za 100 kg. w ładunkach wagonowych. Dostawa zaraz, Ceny dla handlu hurtownego

Notowanie w złotych.

Żyto	18 25—19.25
Pszenica	29.00—30.00
Jęczmień br.	22 90—23 00
Jęczmień na paszę	17.75 - 19 75
Owies	18.00—19.00
Mąka żyt. 70 %	29.50 - 30 50
Mąka pszenna 65 %	44.50—47.50
Otręby żytnie	12 00—13.00
Otręby pszenne	13 50—14.50

Uwagi: Usposobienie zniżkowe. Zastój na rynku.

Giełda pieniężna.

Warszawa, dnia 27. 11.

Waluty w złotych.

1 dolar amerykański	6.98	—	—
1 funt angielski	33 98	—	—
100 frank. franc.	27 35	—	—
100 frank. belg.	30 77	—	—
100 frank. szwajc	135.07	—	—
100 koron czeskich	20.19	—	—
100 lir włoskich	28 38	—	—